

Sygn. akt I A Ca 232/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jerzy Nawrocki
Sędziowie:	SA Alicja Surdy SA Jolanta Terlecka (spr.)
Protokolant	sekr. sąd. Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2013r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko: M. K., Z. K. (1) i E. K.

o stwierdzenie nieważności umowy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 21 września 2012r., sygn. akt I C 69/06

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda P. K. na rzecz pozwanych M. K. i Z. K. (1) kwotę 3.617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

III. obciąża Skarb Państwa nieuiszczoną przez powoda częściowo opłatą od apelacji w kwocie 7.000 (siedem tysięcy) zł.

Sygn. akt I A Ca 232/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 21 września 2012 r. oddalił powództwo P. K. skierowane przeciwko M. K., Z. K. (1) i E. K. o ustalenie nieważności umowy darowizny bliżej opisanej w pozwie nieruchomości (pkt I); zasądził od P. K. na rzecz M. K. i Z. K. (1) kwotę 3.615 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II) i nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.385,08 zł tytułem wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłych wyłożonych tymczasowo z sum Skarbu Państwa (pkt III; k-944).

W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia Sąd ten powołał następujące ustalenia i wnioski:

P. K. jest synem pozwanego E. K.. Z. K. (1) jest drugim synem E. K. oraz mężem pozwanej M. K.. E. K. ma jeszcze trzeciego syna S. K.. W dniu 1 lipca 2005r. E. K. zawarł z pozwanymi Z. K. (1) i M. K. umowę darowizny, na mocy której przeniósł na Z. i M. małżonków K. własność zabudowanej nieruchomości położonej w P. przy Alei (...) stanowiącej działkę gruntu oznaczoną numerem (...) o powierzchni 8256 m⁽²⁾. Nieruchomość ta weszła do majątku wspólnego obdarowanych. Przedmiotowa umowa darowizny zawarta została w formie aktu notarialnego przed notariuszem A. Ś. i została zarejestrowana w Repertorium A za numerem (...). E. K. zamieszkiwał w przeszłości w budynku mieszkalnym położonym na nieruchomości objętej umową darowizny. Początkowo z żoną Z. K. (2), a po jej śmierci w 1998r. sam. W drugiej części domu zamieszkiwał ich syn P. K.. Relacje między pozwanym E. K. i jego żoną a powodem układały się źle. Powód odnosił się do rodziców z lekceważeniem, nadużywał alkoholu, pod wpływem którego wywoływał awantury, ubliżał im, bił ich, groził im. Zachowanie to było podstawą skierowanego przeciwko powodowi oskarżenia o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad rodzicami, które było przedmiotem badania przez Sąd Rejonowy w G. w sprawie II K 706/94. Po śmierci Z. K. (2), E. K. starał się unikać powoda mieszkającego w tym samym domu, mimo to powód wykrzykiwał do niego i wyzywał go. E. K. prowadził samodzielne gospodarstwo domowe, często odwiedzał go pozwany Z. K. (1) pomagając mu w pracach w gospodarstwie domowym i obejściu. W dniu 12 grudnia 2002r. E. K. doznał udaru mózgu z niedowładem połowicznym lewostronnym i afazją ruchową. Bezpośrednio po zdarzeniu karetką pogotowia przewiezony został do szpitala w G., w którym przebywał przez około miesiąc. Następnie trafił na rehabilitację do szpitala w R., a później na dalsze leczenie i rehabilitację do szpitali w G. i O.. Łącznie, po udarze, spędził w szpitalach na leczeniu i rehabilitacji cztery miesiące. Szpital opuścił z końcem kwietnia 2003r. Przez okres pobytu E. K. w szpitalach powód odwiedził go raz, podczas jego hospitalizacji w szpitalu w G.. Powód odwiedzał wówczas w szpitalu swoją żonę. Po opuszczeniu szpitala (...) nie powrócił do domu przy Alei (...) w P.. Z uwagi na konieczność pomocy w codziennych czynnościach oraz dalszej rehabilitacji, zamieszkał u syna S. K. przy ul. (...) w P. do sierpnia 2004r. Następnie zamieszkał u drugiego syna i synowej - pozwanych Z. i M. małżonków K. w G. przy ul. (...) i zamieszkuje tam do chwili obecnej. Opuszczając szpital, E. K. chodził, choć z uwagi na niedowład lewej strony ciała nie był i nie jest to chód w pełni sprawny, do dzisiaj ma niedowład lewej ręki. Miał również problemy z mową. Była ona niezrozumiała dla otoczenia. Z upływem czasu i rehabilitacji mowa pozwanego stała się zrozumiała dla otoczenia, pozwany mówi powoli. Jego wypowiedzi są logiczne, spójne. E. K. ma obecnie 80 lat. W chwili udaru miał 70 lat, a w chwili zawierania umowy darowizny 73 lata. Interesuje się on polityką ogląda telewizję, czyta gazety. Sam wychodzi do sklepu po drobne zakupy, na spacer. Z. K. (1) pomaga mu przy ubieraniu i czesaniu. Od chwili opuszczenia szpitala wiosną 2003r. E. K. pozostawał pod opieką lekarza neurologa w G., który zlecał mu kurację farmakologiczną oraz rehabilitację. Oprócz tego pozostawał pod opieką lekarza rodzinnego w Ośrodku (...) w P. począwszy od 1986r. Przed zawarciem umowy darowizny E. K. dwa lub trzy razy osobiście chodził do notariusza A. Ś. w celu ustalenia, jakie dokumenty będą potrzebne do sporządzenia umowy. Potrzebne dokumenty zgromadził Z. K. (1). W dniu 1 lipca 2005r. umówionym na podpisanie umowy, w Kancelarii Notarialnej notariusza A. Ś. w G. stawili się pozwani E. K. oraz Z. i M. małżonkowie K.. Strony umowy wyraziły wobec notariusza swoją wolę oraz złożyły podpisy na dokumencie umowy darowizny przedmiotowej nieruchomości. Obecnie w budynku mieszkalnym położonym na nieruchomości będącej przedmiotem darowizny mieszka córka pozwanych Z. i M. K. - I. R. wraz z mężem G. R. (1).

Biegły psychiatra M. A. i biegły psycholog A. J. nie rozpoznali u E. K. choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Wskazali, że z dokumentacji lekarskiej nie wynika, aby w okresie po przebytych udarach mózgu do dnia sporządzenia aktu darowizny występowały u tego pozwanego zaburzenia świadomości albo inne dysfunkcje psychiczne mające wpływ na zdolność do logicznego myślenia. W dacie sporządzenia aktu darowizny E. K. orientował się w stanie posiadanego majątku, wiedział jakie nieruchomości zamierza podarować pozwanym małżonkom K. oraz wiedział w jakiej czynności prawnej uczestniczyć. We wnioskach opinii biegli stwierdzili, że pozwany E. K. w chwili podpisywania umowy darowizny w dniu 1 lipca 2005r. był zdolny do świadomego i swobodnego oświadczenia woli.

Biegły neurolog J. S. stwierdziła, że E. K. po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu był w stanie podpisać akt darowizny, a w trakcie podpisywania tej umowy nie mógł wystąpić u niego napad padaczkowy nie zauważony przez otoczenie i w jej ocenie w trakcie napadu opiniowany nie mógłby podpisać aktu darowizny.

Ustaień tych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o szczegółowo wymienione dowody a w ich świetle uznał powództwo za nieuzasadnione.

W ocenie tego Sądu powód jako osoba bliska i potencjalny spadkobierca pozwanego E. K. ma interes prawny w żądaniu ustalenia, że umowa, mocą której pozwany przeniósł na inne osoby własność nieruchomości jest nieważna.

Badając okoliczności sprawy Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że nieuzasadniony jest zarzut powoda, iż w chwili zawierania umowy darowizny na rzecz Z. i M. małżonków K. pozwany E. K. nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Zawarcie przedmiotowej umowy nastąpiło dwa i pół roku po przebytych przez pozwanego udarach mózgu i stan zdrowia, w jakim pozwany się wówczas znajdował pozwalał mu na swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W ocenie Sądu Okręgowego nieuzasadniony okazał się również zarzut powoda, aby pozwany E. K. nie uczestniczył w sporządzeniu umowy darowizny, a jego podpis na umowie został sfalszowany. Na tę ostatnią okoliczność Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego do spraw badania pisma w osobie M. D., który po zbadaniu podpisów złożonych na akcie notarialnym obejmującym umowę darowizny z 1 lipca 2005r. stwierdził, że podpisy na tym akcie nakreślone zostały przez jedną osobę i są autentycznymi podpisami E. K.. Nadto, przeprowadzone przez Sąd Okręgowy postępowanie dowodowe wykazało, że wbrew twierdzeniom powoda jego relacje z pozwanym E. K. nie były poprawne. Powód niewłaściwie traktował pozwanego E. K., a wcześniej również Z. K. (2). Nadużywał alkoholu, pod wpływem którego ubliżał rodzicom, używał wobec nich siły fizycznej. E. K. z rozgoryczeniem wskazywał, że w okresie leczenia szpitalnego powód odwiedził go tylko raz.

Mając na uwadze całokształt przedstawionych okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie nie zachodzą przesłanki nakazujące uznać, iż pozwany E. K. zawierając w dniu 1 lipca 2005r. umowę darowizny znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. W sprawie zaś nie zachodzą inne przesłanki nakazujące stwierdzenie nieważności czynności prawnej uregulowane w art.83 k.c. i 58 k.c. Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd powołał art. 98§1 i 3 k.p.c. (k-960-966).

Powód w apelacji od tego wyroku, zaskarżając go w całości, zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

- oparcie ustaleń faktycznych jedynie na fragmentach materiału dowodowego w postaci wyjaśnień i zeznań pozwanych oraz ich zstępnych od lat skonfliktowanych z powodem i osobiście oraz materialnie zainteresowanych w negatywnym dla niego wyniku procesu;
- uznanie za wiarygodne zeznań A. Ś. notariusza sporządzającego akt notarialny darowizny, pomimo iż świadek ten skutecznie utrudniał zakończenie postępowania i przesłuchanie go w charakterze świadka, a nadto odmawiał Sądowi Okręgowemu oraz biegłemu z zakresu badania pisma wydania aktu notarialnego darowizny z dnia 1 lipca 2005r., co czyni skutecznym zarzut powoda, że akt ten nie został w dniu jego spisania podpisany przez darczyńcę E. K.;
- nienależyte ustosunkowanie się do zgromadzonych w sprawie dowodów w postaci zeznań świadków oraz wyjaśnień i zeznań powoda;

- oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie świadka H. K. oraz nie ustosunkowanie się do zeznań świadków E. L. i L. L. (1), a zwłaszcza niewskazanie czy i z jakich przyczyn odmówiono im wiarygodności i mocy dowodowej;

2) sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranych w sprawie dowodów, która miała wpływ na treść wyroku, wyrażającą się w błędnym ustaleniu, że w okresie od 2003 do 2008r. nie występowały u E. K. kolejne incydenty niedokrwienia mózgu, padaczki pourazowej i pogorszenia stanu zdrowia a utrzymujący się w dacie dokonania darowizny do chwili obecnej głęboki niedowład lewej kończyny górnej oraz dolnej, jak też zażywane leki, nie miały wpływu na ważność czynności prawnej darowizny oraz możliwość złożenia własnoręcznego podpisu na akcie notarialnym.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych; ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania za drugą instancję jako części kosztów postępowania (k- 980-986).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, przy czym nie tylko ze względu na bezzasadność zarzutów w niej podniesionych, ale przede wszystkim z uwagi na to, że powód nie wykazał istnienia interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy darowizny. Wprawdzie okoliczność ta nie była wskazywana przez stronę pozwaną w toku postępowania i co oczywiste nie była również podnoszona w apelacji przez powoda, jednakże z uwagi na materialnoprawny charakter przepisu art. 189 k.p.c. Sąd Apelacyjny zobowiązany jest uchybiecie takie brać pod uwagę z urzędu.

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. dotyczy szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych i może wynikać z ich naruszenia lub zmierzać do zapobieżenia temu naruszeniu. Ocena jego istnienia powinna być dokonywana przez pryzmat skutków jakie ewentualny wyrok uwzględniający powództwo mógłby wyrzucić w sferze prawnej powoda. W tym kontekście interes prawny należy rozumieć jako stan, w którym: po pierwsze, nie istnieje inny środek prawny, przy użyciu którego powód uzyskać może skuteczną ochronę prawną, a po drugie, orzeczenie ustalające wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. taką skuteczną ochronę prawną powodowi zapewni. Innymi słowy jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony, powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012r., III CSK 181/11, OSNC 2012/7-8/101 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 marca 2013 r., I ACa 78/13, LEX nr 1307434).

Co do zasady zatem osoba wytaczająca powództwo w trybie art. 189 k.p.c. nie ma interesu prawnego w sytuacji, gdy przysługuje jej powództwo dalej idące. Tym samym w przypadku, gdy dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta, możliwość wytoczenia powództwa w trybie art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece wyłącza interes prawny do wniesienia powództwa o ustalenie na podstawie art. 189 k.p.c. Jednocześnie jednak do wystąpienia z żądaniem o usunięcie niezgodności legitymowane są wyłącznie osoby, które zgodnie z treścią art. 626⁵ § 5 k.p.c. są uprawnione do złożenia wniosku o dokonanie wpisu w postępowaniu wieczystoksięgowym (por. uchwała składu 7 Sędziów Sądu Najwyższego 7 z dnia 15 marca 2006r., III CZP 106/05, OSNC 2006/10/160).

Przenosząc te teoretyczne rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy podkreślić należy, że powód nie był stroną przedmiotowej umowy darowizny. Niezależnie zatem od kwestii jej ważności nie przysługiwałyby mu żadne prawa do nieruchomości, a w konsekwencji nie mógłby wystąpić z powództwem w trybie art. 10 u.k.w.h.

Dla porządku dodać należy, iż Sąd Apelacyjny uzupełniająco ustalił, że dla nieruchomości będącej przedmiotem spornej darowizny prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w G. księga wieczysta nr (...), gdzie jako jej właściciele są ujawnieni pozwani Z. i M. małżonkowie K. na zasadzie majątkowej wspólności ustawowej małżeńskiej (por. aktualny odpis z w/w/ księgi k-1034-1036v).

Przy rozważaniu kwestii istnienia po stronie powoda interesu prawnego należało więc powrócić do przepisu art. 189 k.p.c., przy czym interes ten należało rozpatrywać w kategoriach innych niż stosunki wieczystoksięgowe. Nawet bowiem, gdyby powód uzyskał pozytywne rozstrzygnięcie w sprawie o ustalenie nieważności darowizny, to z uwagi na fakt, że nie jest osobą legitymowaną do złożenia wniosku o wpis w myśl art. 626² § 5 k.p.c., a przepis ten jest interpretowany ściśle (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2012r., II CSK 384/11, LEX nr 1170226) wpisu takiego P. K. by nie uzyskał. Jedyne efekty, jakie mógłby osiągnąć to wpisanie przez sąd wieczystoksięgowy z urzędu ostrzeżenia o niezgodności między stanem ujawnionym w księdze a rzeczywistym stanem prawnym. Takie ostrzeżenie nie miałoby jednak obecnie żadnego wpływu na sferę prawną powoda.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku jedynie skrótowo odniósł się do zagadnienia interesu prawnego, upatrując go w tym, że powód pozostaje osobą bliską oraz potencjalnym spadkobiercą E. K.. Już na wstępie należy stwierdzić, że z samego faktu bliskiego pokrewieństwa między P. i E. K. nie wynikają jeszcze dla powoda w realiach niniejszej sprawy żadne konkretne uprawnienia. Natomiast druga z okoliczności wymaga bardziej wnikliwego rozważenia. Powód jako zstępny darczyńcy jest jedynie potencjalnym spadkobiercą E. K.. Interes prawny wynikający z ewentualnego spadkobrania ma za życia pozwanego charakter jedynie hipotetyczny i może uaktualnić się dopiero po śmierci pozwanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1979r., III CRN 56/79, OSNC 1979/12/244). Dopiero wówczas okoliczność, czy powód rzeczywiście dziedziczyłby po ojcu i czy w związku z tym miałby interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności darowizny mogłaby zostać w sposób wiążący ustalona. Należy bowiem wskazać chociażby na możliwość wydziedziczenia powoda przez pozwanego, czy też uznania go przez sąd na wniosek osób zainteresowanych za niegodnego dziedziczenia. Nadto należy podkreślić, iż istnieje szereg instytucji prawa spadkowego, które mogłyby zapewniać ochronę prawną roszczeń powoda, wyłączając jego interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie. Należą do nich m.in. instytucja zachowku i doliczania darowizn do substratu zachowku, a także przepisy regulujące zaliczanie darowizn na schedę spadkową. Zbyt daleko idący wydaje się więc pogląd Sądu Okręgowego, że tylko dlatego, że jest się synem i potencjalnym spadkobiercą ustawowym ojca, można kwestionować ważność rozporządzeń jakich on dokonuje za swojego życia. Tak liberalne ujęcie mogłoby prowadzić do paraliżowania obrotu, skoro autonomia woli rodziców chcących obdarować jedno z dzieci musiałaby każdorazowo ustępować roszczeniom jego pozostałych dzieci, którym porządek prawny w przypadku spadkobrania gwarantuje odpowiednie środki ochrony. Natomiast żadnej innej okoliczności poza potencjalnym spadkobranem mającej uzasadniać interes prawny P. K. w żądaniu ustalenia nieważności przedmiotowej umowy powód nie wykazał i nie udowodnił.

Podsumowując powyższe rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego po stronie powoda w chwili obecnej nie istnieje interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy darowizny i już tylko ze względu na brak tej materialnoprawnej przesłanki wymaganej przy każdym powództwie o ustalenie powinno ono podlegać oddaleniu. Z uwagi jednak na fakt wieloletniego toczenia się procesu, w którym Sąd pierwszej instancji rozpoznał sprawę co do istoty, oraz ze względu na podniesione w apelacji zarzuty, Sąd Apelacyjny uznał za celowe odniesie się do nich.

Zarzuty apelacji sprowadzają się do bezzasadnej polemiki z poczynionymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami faktycznymi, które miałyby być wynikiem błędów proceduralnych popełnionych przez ten Sąd przy przeprowadzaniu i ocenie dowodów. Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy poszczególnych zarzutów poczynić należy generalną uwagę, iż zarówno w treści zarzutów jak i uzasadnieniu apelacji dominują bardzo ogólnikowe tezy o tym, że Sąd pierwszej instancji bezzasadnie oparł się o powołane przez siebie dowody, zaś materiał dowodowy prowadzi do odmiennych wniosków. Skarżący nie wskazuje jednak, które to dowody miałyby być źródłem tych odmiennych wniosków, ani też dlaczego dowody uznane za wiarygodne miałyby być pozbawione tego waloru.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do oceny opinii biegłych zgromadzonych w niniejszej sprawie. Z uwagi na charakter zarzutów stawianych przez powoda przeciwko ważności umowy to właśnie opinie są głównym dowodem w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy wnikliwie przeanalizował wszystkie opinie, zarówno pisemne jak i ustne i wyczerpująco uzasadnił poczynioną ocenę, którą Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Z treści apelacji wynika w zasadzie tylko jeden konkretny zarzut przeciwko ich wnioskowi, polegający mianowicie na tym, że biegli (skarżący nie wskazuje, którzy konkretnie) nie uwzględnili przy ocenie stanu zdrowia E. K. w dacie sporządzania darowizny faktu, że poza przebytym wylewem krwi do mózgu pozwany cierpiał na wiele innych schorzeń, w tym w szczególności na miażdżycę. W odpowiedzi na ten zarzut po pierwsze wskazać należy, że powoływane informacje o stanie zdrowia pozwanego P. K. uzyskał z dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy i która była przedmiotem analizy biegłych przy wydawaniu przez nich opinii. Dotyczy to zarówno historii choroby ze Szpitala w R., jak i dokumentacji z leczenia w Ośrodku (...) w P.. Ta ostatnia była przedmiotem badania przez biegłych psychiatrę i psychologa przy wydawaniu przez nich opinii uzupełniającej z dnia 15 marca 2012r. (k-850-851). Sam powód w apelacji, przywołując informację o stwierdzonej u pozwanego miażdżycy, czerpie ją właśnie wprost z treści wspomnianej opinii uzupełniającej. Wobec powyższego zupełnie niezasadny jest zarzut nieuwzględnienia przez biegłych powyższej okoliczności w wydawanych przez nich opiniach. Zostały one sporządzone po analizie całej dostępnej dokumentacji medycznej, przy uwzględnieniu całokształtu stanu zdrowia pozwanego i przebiegu jego leczenia oraz po osobistym badaniu pozwanego. Biegli psycholog i psychiatra nie zignorowali kwestii stwierdzonej u E. K. miażdżycy, wręcz wprost wskazali to schorzenie w swojej opinii uzupełniającej. Mimo to, jednoznacznie i bez wątpliwości sformułowali swoje wnioski, że pozwany miał w chwili dokonania darowizny zachowaną całkowitą świadomość i swobodę wyrażenia woli. Zawarty w treści uzasadnienia apelacji fragment pochodzący z „Małej encyklopedii medycyny” jest wywodem jedynie teoretycznym, który w żaden sposób nie został przełożony przez skarżącego na realia niniejszej sprawy. Samo stwierdzenie miażdżycy nie oznacza od razu braku świadomości czy swobody w rozumieniu art. 82 k.c. Pomiędzy tymi dwiema okolicznościami musi istnieć związek przyczynowy, którego biegli w swoich opiniach nie stwierdzili.

Na marginesie wskazać należy, że powód w toku całego postępowania reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, zaś tezy postanowień powołujących biegłych korelowały z tezami formułowanymi we wnioskach dowodowych strony powodowej. To na powodzie ciążył obowiązek odpowiedniego sformułowania tezy dowodowej, jeżeli chce, aby biegły ustosunkował się do konkretnych okoliczności. Nadto powód ma możliwość formułowania zarzutów do opinii i wnosić o uzupełniące przesłuchanie biegłych na dane okoliczności. Powód nie wnosił o szczegółowe ustosunkowanie się przez nich do stwierdzonej u pozwanego miażdżycy ani innych jego schorzeń, na które powołuje się dopiero w apelacji. Sąd może ingerować w te kwestie z urzędu jedynie wyjątkowo i tylko wówczas gdy stwierdzi, że istnieje taka konieczność. W niniejszym postępowaniu z uwagi na wyczerpujące, jasne i zupełne opinie biegłych Sąd słusznie nie widział takiej potrzeby.

Mimo braku formułowania w tej kwestii konkretnych uchybień w stosunku do opinii biegłego neurologa, skarżący zarzuca w treści apelacji, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił brak występowania u E. K. w okresie od 2003 r. do 2008 r. napadów padaczki pourazowej. Zarzut ten jest w ocenie Sądu odwoławczego całkowicie bezzasadny. Z dokumentacji medycznej wynika jedynie jeden incydent padaczki pourazowej u pozwanego, który miał miejsce w 2003r. i po którym pozwany zaczął przyjmować leki przeciwdrgawkowe. Nie ma żadnych podstaw w dokumentacji medycznej, w opinii biegłego neurologa, ani w zeznaniach świadków do przyjęcia, że taki napad kiedykolwiek się powtórzył, a zwłaszcza, że miałby on mieć miejsce właśnie w dacie zawierania umowy darowizny. Biegły wykluczył możliwość wystąpienia u pozwanego takiego napadu w trakcie składania podpisu pod umową. Nie mówiąc już o tym, że żaden notariusz jako osoba zaufania publicznego nie sporządziłby w takich warunkach aktu notarialnego. Sam powód nie był obecny przy podpisywaniu darowizny, nie kontaktował się też z pozwanym ani bezpośrednio przed ani po tym zdarzeniu. Nadto biegły z zakresu badania pisma ręcznego jednoznacznie i kategorycznie wskazał, że podpis pod aktem notarialnym został nakreślony w całości przez E. K.. Powód nie podniósł w apelacji żadnych zarzutów przeciwko tej opinii, a jej wiarygodność nie budzi żadnych wątpliwości. W świetle tych okoliczności sugestia, że pozwany nie mógł złożyć podpisu z uwagi na wyimaginowany przez powoda napad padaczki, pozostaje w sprzeczności z prawidłowym i logicznym rozumowaniem. Zupełnie bez znaczenia jest także okoliczność, że E. K. cierpi na niedowład lewej części ciała, gdyż w oczywisty sposób dotyczy on jedynie lewej ręki, zaś pozwany jest praworęczny.

Podsumowując powyższe rozważania dotyczące oceny wartości dowodowej opinii biegłych, stwierdzić należy, iż wszystkie one są całkowicie wiarygodne i w sposób jednoznaczny i kategoryczny rozstrzygają okoliczności stanowiące

istotę niniejszej sprawy. Zeznania świadków, którzy nie dysponują wiedzą specjalistyczną mogą być traktowane jedynie pomocniczo. Z zeznań tych nie wynikają jednak okoliczności, które mogłyby poddawać w wątpliwość prawdziwość wniosków sformułowanych przez biegłych. Bezsporne było, że po doznanym wylewie pozwany miał pewne ograniczenia w funkcjonowaniu, które w mniejszym nasileniu utrzymują się nadal. Takie okoliczności podają w zasadzie wszyscy świadkowie. Dolegliwości te polegały jednak głównie na niedowładzie lewej strony ciała oraz zaburzeniach mowy, nie dotyczyły natomiast zaburzeń świadomości, czy też rozumienia mowy. Należy mieć również na względzie fakt, że darowizna miała miejsce dwa i pół roku po wylewie, zaś z zeznań świadków, pozwanych a nawet samego powoda wynika, że na skutek upływu czasu i leczenia stan zdrowia powoda poprawił się.

Jedyne osoby, które twierdziły, że pozwany miał problemy z ich rozpoznaniem to E. L. i L. L. (1). W tym miejscu należy wskazać, iż niezasadny jest zarzut apelacji, że Sąd Okręgowy nie ustosunkował się do zeznań tych świadków. W sposób wyraźny Sąd odnosi się do nich na kartach 8-9 pisemnych motywów wyroku. Sąd słusznie wykazał, że pozostają one bez wpływu na kwestię ustalenia świadomości i swobody podjęcia decyzji przez pozwanego przy dokonywaniu darowizny. Nie ma potrzeby powtarzać tej części argumentacji Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny w całości ją aprobuje. Należy jedynie dodać, iż z zeznań E. L. wynika, że pozwany nie rozpoznał go jedynie na początku, zaś już po chwili skojarzył go, pamiętając także jego imię. Doświadczenie życiowe wskazuje, że sytuacje takie zdarzają się czasami również osobom w pełni zdrowym i mogą wynikać chociażby z faktu dłuższej przerwy w kontaktach z daną osobą. Nadto, w świetle ustnej opinii biegłego psychiatry nie ulega również wątpliwości, że zdarzenie to nie miało wpływu na ocenę stanu zdrowia pozwanego w dacie zawarcia umowy darowizny.

Formułując zarzut nienależytego ustosunkowania się do zeznań świadków i wyjaśnień oraz zeznań powoda, skarżący nie wskazuje, jakie dokładnie zeznania, poza zeznaniami E. L. i L. L. miał na myśli. Tymczasem analiza uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji wskazuje, że na kartach 8-10 Sąd Okręgowy ustosunkował się do zeznań świadków i pozwanych. Wprawdzie w większości potraktował je w sposób ogólny i zbiorczy, zaś szczegółowo odniósł się jedynie do zeznań E. L. i L. L., jednak takiego działania Sądu nie należy w realiach niniejszej sprawy traktować jako uchybienie. Wskazać bowiem należy, iż przepis art. 328 § 2 k.p.c. nakazuje jedynie odniesienie się do tych dowodów, którym Sąd odmówił wiarygodności. Nadto, jak wskazywano już wyżej zeznania świadków nie miały rozstrzygającego znaczenia w niniejszej sprawie, gdyż najistotniejszymi środkami dowodowymi były opinie biegłych. Te zaś zostały przez Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy omówione.

Głównym zarzutem, który według powoda miałyby uzasadniać brak wiarygodności zeznań pozwanych był fakt, że pozostają oni w konflikcie z powodem oraz są bezpośrednio zainteresowani wynikiem postępowania, zaś przesłuchani na ich wniosek świadkowie są ich krewnymi bądź przyjaciółmi. Podkreślić należy, iż okoliczności te same w sobie nie stanowią argumentu przeciwko wiarygodności zeznań świadków i pozwanych. Okoliczności te stanowią jedynie powód do szczególnie ostrożnej i wnikliwej oceny takich zeznań. Przy czym uwaga ta odnosi się do obydwu stron procesu. Powód zdaje się zapominać, że on również jest stroną rodzinnego konfliktu i sam również jest w oczywisty sposób zainteresowany wynikiem tej sprawy. Jednocześnie w uzasadnieniu apelacji na karcie 5 powód stwierdza, że ustalenie braku świadomości czy swobody wymaga przesłuchania osób, które bezpośrednio stykały się z pozwanym. Tymczasem to właśnie członkowie rodziny i ich znajomi mieli dużą wiedzę na temat okoliczności istotnych w niniejszej sprawie. Dlatego też dla oceny zeznań świadków i stron szczególne znaczenie miały dowody obiektywne w postaci między innymi opinii biegłych. Sąd dokonał prawidłowej oceny dowodów osobowych w świetle opinii biegłych oraz pod kątem logiczności, spójności i wzajemnej korelacji ich wypowiedzi.

Całkowicie bezzasadny jest w szczególności zarzut braku wiarygodności świadków (powód nie wskazuje, których konkretnie) zgłoszonych przez pozwanych z tego powodu, że zbyt dokładnie opisywali stan zdrowia E. K.. Sąd Apelacyjny, analizując zeznania wszystkich świadków, nie dostrzegł w nich użycia sformułowań specjalistycznych, które mogłyby świadczyć o ich niezrozumieniu i wskazywać, że wiedza świadków nie pochodziła z własnych obserwacji, a była jedynie wyuczona. W przypadku członków rodziny E. K. szczegółowa wiedza na temat jego stanu zdrowia jest sytuacją normalną, wynikającą z bliskich relacji pomiędzy tymi osobami. Całkowicie niezasadny jest również zarzut wobec I. R., że знаła ona datę dokonania darowizny, mimo, że nie była przy niej obecna. Naturalnym jest, że świadek znała tę datę, chociażby z tego względu, że postępowanie niniejsze niewątpliwie jest przedmiotem wielu rodzinnych

dyskusji, angażuje czas i uwagę członków rodziny pozwanego, w tym I. R. i G. R. (1), którzy mieszkają obecnie w przedmiotowej nieruchomości. Nadto w dacie dokonania darowizny świadek była osobą dorosłą, zorientowaną w sprawach majątkowych rodziny, zaś data ta wynika chociażby już z samej treści aktu notarialnego.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut kierowany wobec zeznań D. E.. Powód nie wyjaśnił, w jaki sposób okoliczność, że świadek jest o 30 lat młodsza od pozwanego E. K. miałyby wpływać negatywnie na wiarygodność jej zeznań. Z oczywistych względów nie można też wymagać od świadka, aby pamiętała daty spotkań z pozwanym, zwłaszcza, że nie były to umówione wizyty, a jedynie przypadkowe spotkania z racji sąsiedztwa. Biorąc pod uwagę omawiany wcześniej zarzut apelacji, można przewidywać, że gdyby pamiętała dokładne daty spotkań, to wówczas powód zarzuciłby, że świadek to o wyuczeniu i tym samym niewiarygodności jej zeznań. Nadto nieprawdziwe jest twierdzenie, że D. E. nie potrafiła wskazać miejsca odbywania rehabilitacji, gdyż nie pamiętała jedynie ulicy, gdzie ona się odbywa, co jest naturalne z racji tego, że świadek jest jedynie sąsiadką pozwanego i nie można wymagać od niej, aby dysponowała tak szczegółowymi informacjami. Nie jest też uzasadniony zarzut że D. E. nieprawdziwie zeznała o samodzielnym dokonywaniu przez E. K. zakupów. Inni świadkowie, w tym M. R. (k-88v), H. S. (k-86v), G. R. (k-89v) i pozwana M. K. (k- 915v) również podawali taką informację.

Odnosząc się natomiast do zarzutu niesłusznego uznania za wiarygodne zeznań notariusza A. Ś. wskazać należy, iż niewątpliwie postępowanie sądowe w zakresie skutecznego przesłuchania tego świadka w drodze pomocy prawnej a także uzyskania dowodu z opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego uległo znacznemu przedłużeniu. Nie jest jednak przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie szczegółowe badanie przyczyn takiej sytuacji. Okoliczności powyższe mogą być oceniane jedynie w trybie skargi na przewlekłość postępowania. Niezależnie od oceny postawy procesowej świadka A. Ś., a także nie wnikając w kwestię merytorycznej zasadności jego stanowiska w sporze z Sądem Okręgowym co do możliwości udostępnienia biegłemu aktu notarialnego, nie ma podstaw, aby odmówić zeznaniom tego świadka wiarygodności. W szczególności twierdzenie powoda, zgodnie z którym zachowanie notariusza miałyby w prosty sposób prowadzić do konkluzji, że pozwany nie podpisał własnoręcznie aktu notarialnego, jest zupełnie dowolne, uproszczone i pozbawione jakichkolwiek podstaw. Jeszcze raz bowiem należy podkreślić fakt, którego powód zdaje się nie zauważać, iż z opinii biegłego z zakresu badania pisma wynika w sposób jednoznaczny i kategoryczny, że podpis pod umową darowizny został nakreślony przez E. K.. Sugestie powoda prezentowane w toku procesu, że pozwany miałby podpisać się na akcie notarialnym dopiero w toku postępowania sądowego, po dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma, są jedynie niczym nieuzasadnionymi subiektywnymi opiniami powoda, które nie znajdują absolutnie żadnego potwierdzenia, ani nawet uprawdopodobnienia w materiale dowodowym i okolicznościach sprawy. Zeznania A. Ś. pozostają w zgodzie z zeznaniami osób biorących udział w dokonaniu czynności, nadto w dużej mierze wynikają po prostu z treści aktu notarialnego i są z nią zgodne.

Nie jest zasadny zarzut niesłusznego oddalenia wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka H. K. (we wniosku dowodowym zgłaszanej jako H. Ś.). Przede wszystkim wskazać należy, iż powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika mimo oddalenia wniosku dwukrotnie – na rozprawach w dniach 27 sierpnia 2012 r. i 19 września 2012r. (k-918v, 938) nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., co w myśl tego przepisu uniemożliwia mu skuteczne powołanie się na ten zarzut w apelacji. Niemniej jednak wskazać należy, iż decyzja procesowa Sądu Okręgowego w tym zakresie jest słuszna z powodów wskazanych w treści uzasadnienia wyroku.

Częściowo zasadny jest natomiast zarzut sformułowany w apelacji nienależytego ustosunkowania się w pisemnych motywach wyroku do zeznań powoda. Istotnie uzasadnienie nie zawiera odniesienia wprost do zeznań P. K.. Uchybienie to w realiach niniejszej sprawy nie jest jednak istotne i nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia, a w szczególności nie uniemożliwia przeprowadzenia kontroli instancyjnej wyroku. Z całokształtu uzasadnienia wynika bowiem, że Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom powoda w części, w której są one sprzeczne z ustaleniami poczynionymi na podstawie pozostałych, wiarygodnych dowodów, w szczególności opinii biegłych. Te zaś Sąd szczegółowo przeanalizował, ocenił i ocenę tę uzasadnił. Należy podkreślić, że pozwany był osamotniony w swojej wersji wydarzeń. Żadne dowody nie poparły jego twierdzeń, które pozostają jedynie niczym nieuzasadnionymi insynuacjami, pozostającymi w sprzeczności z wiarygodnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a w znacznej mierze również z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Szczególnie rażącym przykładem braku

wiarygodności zeznań powoda jest chociażby jego twierdzenie w początkowej fazie procesu, że nigdy nie był skazany wyrokiem karnym za znęcanie. Również podnoszone w treści apelacji twierdzenia, że pozwani Z. i M. K. nie zajmowali się ojcem, zaś S. K. wyrzucił ojca z domu stoją w rażącej sprzeczności z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Faktem jest bowiem, że to bracia powoda zaopiekowali się ojcem, dzieląc między sobą obowiązki. Tej okoliczności nie zaprzecza nawet sam powód. On natomiast nie przejawiał chęci opieki nad ojcem i zainteresowania jego stanem zdrowia, nawet wówczas gdy E. K. leżał w szpitalu. Podkreślenia wymaga fakt, że P. K. był skazany prawomocnym wyrokiem karnym za znęcanie nad rodzicami. Sąd Okręgowy miał okazję zaobserwować stosunek powoda do ojca w toku postępowania, wyrażający się chociażby w jego wypowiedzi, że E. K. jest „nauczony jak małpa” (k-935v). W świetle tych okoliczności nie budzi zdziwienia fakt, że pozwany pominął powoda przy dokonywaniu darowizny. Na marginesie rozważań należy poczynić uwagę, iż P. K. wielokrotnie dawał wyraz w trakcie postępowania, jakoby był ofiarą niesprawiedliwości ze strony własnej rodziny, instytucji państwowych oraz wszelkich innych osób, które miałyby celowo działać na jego niekorzyść. Zdaje się jednak nie zauważać, że to jego zachowanie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a działania innych osób są w głównej mierze reakcją na jego niewłaściwe postępowanie, zaś decyzje organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości wynikiem bezstronnej oceny jego działań w świetle obowiązujących przepisów prawa.

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zaś uzasadnienie wyroku jest rzetelne i wyczerpujące, spełniające wymogi określone w art. 328 § 2 k.p.c. Dlatego też Sąd Apelacyjny przyjął te ustalenia faktyczne jako podstawę swojego rozstrzygnięcia. Dodatkowo tylko Sąd odwoławczy przeprowadził dowód z dokumentu w postaci odpisu z księgi wieczystej na okoliczność aktualnego stanu prawnego przedmiotowej nieruchomości.

W świetle dokonanych ustaleń Sąd pierwszej instancji badając ważność kwestionowanej umowy prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego, uznając przede wszystkim, że doszło do złożenia oświadczenia woli przez E. K. potwierdzonego złożeniem przez niego podpisu pod umową darowizny, a nadto, że oświadczenie to nie zostało złożone w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli w rozumieniu art. 82 k.c. Apelacja zawiera w swoim uzasadnieniu abstrakcyjny wywód prawny na temat wykładni tegoż przepisu, który jednak nie został w żaden sposób osadzony w realiach rozpoznawanego sporu, a powód nie sformułował w związku z tym żadnych konkretnych wniosków czy zarzutów.

Mając na uwadze powyższe argumenty, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.k. oddalił apelację jako całkowicie bezzasadną.

Orzeczenie o obciążeniu powoda kosztami postępowania apelacyjnego uzasadniają przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Zasądzona z tego tytułu kwota obejmująca opłatę skarbową od pełnomocnictwa (k-1027) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł ustalonej na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013r. poz. 461). Podstawę zaś orzeczenia o kosztach sądowych stanowi przepis art.113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz.U. Nr 90 z 2010 r., poz. 594 ze zm.).

Z tych wszystkich względów i w oparciu o wyżej powoływane przepisy Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.